

GWIAZDA PIEKARSKA.

Pismo ludowe, poświęcone sprawom politycznym, społecznym i oświacie.

Nr 9.

N. Piekary, piątek 31. Stycznia 1890.

Rok 3.

„Gwiazda Piekarska“ wchodzi co Wtorek i Piątek. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach, u panów agentów jak i dla miejscowych 1 markę; pod opaską 1 markę 50 fen.; w Austrii z przesyłką 1 fl. — Wprost z Ekspedycji 85 fen.

Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcyja lub Ekspedycyja „Gwiazdy Piekarskiej“ w N. Piekarach (Deutsch-Piekar O/S. per Scharley.)
Za ogłoszenia płaci się od wiersza drobnego lub zajętego miejsca 15 fen. Reklamy 30 fen.

NIECH BĘDZIE POCHWALONY JEZUS CHRYSZTUS!

Święta kościelne.

Oczyszczenie Najświętszej Maryi Panny.

albo

Święto Matki Boskiej Gromnicznej.

„Tak Maryja umiłowała świat, iż za zbawienie ludzi Syna swego wydała.“

W przyszłą niedzielę, jako w dniu drugim miesiąca lutego Kościół Chrystusowy obchodzić będzie uroczyste wspomnienie wyżej Święto, które jest jednym z najdawniejszych, bo jeszcze w r. Pańskim 542, za panowania cesarza Justyniana, powszechnie w tymże dniu, który jest 40-tym od narodzenia Pana Jezusa obchodzone bywało.

Święto to zawiera dwie wielkie tajemnice: Oczyszczenie N. Maryi Panny i Ofiarowanie Pana Jezusa. Dwie naraz ofiary czyni Serce Maryi: bo jako najprzywisańsza z Matek, sama wydaje na ofiarę Syna swego; — i znów jako najczystsza z Dziewic przez pokorę raczy uchodzić za pospolitą niewiastę. W ofiarowaniu tem, N. Marya, poświęca za zbawienie ludzi co ma najdroższego jako Matka, to jest Syna swojego, a w obrzędzie Oczyszczenia, poświęca znów co ma najdroższego jako Dziewica, to jest chwałę Panieństwa. Ileż tu tajemnic w tej jednej tajemnicy?

Prawo Mojżesza wymagało, aby pierwsi synowie byli ofiarowani Bogu i okupieni krwią ofiar, po matkach zaś żądano, aby po odbytem rozwiązaniu stawily się w kościele dla oczyszczenia. N. Marya lubo w poczęciu i powiciu Zbawiciela nie uległa najmniejszej skazie, od której miałyby potrzebę być oczyszczoną, i tem samem już nie była obowiązana tem prawem: stawiała się atoli w kościele dnia 40-go po narodzeniu jego i ofiarowawszy go Ojcu przedwiecznemu, dopełniła wszystkiego co prawo Mojżesza przepisywało względem oczyszczenia.

Po Jej więc zamilowaniu świętej cnoty Dziewictwa, uważamy, jak wielką była ofiara, którą z własnej woli uczyniła, a która tylko pospolite obowiązywała kobiety. O! jak to zawstydić powinno te osoby, które dla lada błahego powodu albo tylko pozoru, uchylają się od spełnienia różnych przepisów Kościoła, które ich ze wszech miar obowiązują.

Przenajświętsza Panna udaje się do świątyni w dniu przez prawo przepisany, i wchodząc we wszystkim w myśl Swojego Syna, składa w ofierze i za Siebie i za Niego parę gołębiat, jak to Zakon dla ubogich przepisywał. Ale jeśli Marya Najświętsza czyni wielką ofiarę w dniu tym jako Dziewica, podając się przepisowi oczyszczenia, czyni nie mniejszą jako Matka, ofiarując Syna Swojego. Pan Jezus jako najwyższy prawodawca prawu nie podlegał, wszelako spełnia je i Marya N. składa pięć szelągów na Jego okup. Cały więc ten obrzęd prawem przepisany, był tylko zewnętrznym — a właściwa ofiara złożona przez Syna i Matkę w ich sercach się wtedy odbyła. Tem bowiem zaofiarowaniem się, Pan Jezus zaczynał w świątyni ofiarę swojego życia za nasze zbawienie, którą w całkowitości wykonał aż na Kalwaryi, a na zaofiarowanie się na to, Sama Go Matka zanosi — i to najdobrowolniej. To też wszyscy Ojcowie Kościoła nazywają Ją Współodkupicielką rodzaju ludzkiego.

Któż pojąć zdolny ile najlepszą z Matek kosztować musiała ta ofiara! Widziała Ona już wówczas w duchu, jak utrzymują Ojcowie święci, wszystkie szczegóły męki i śmierci Jego. Składając więc Panu Bogu w ofierze tę Boską Hostyę, rozpoczynała już w tej chwili ofiarę, która się śmiercią Jezusa miała zakończyć.

Nic więc dziwnego, że później milcząca stała pod krzyżem, gdy Syn Jej umierał, bo w tajemnicy, którą

w przyszłą niedzielę obchodzić będziemy, już Go na to poświęciła. W Uroczystość też tę poświęcają się w kościele świece woskowe. Czyni się to na pamiątkę słów, które święty Symeon wyrzekł, biorąc Pana Jezusa na ręce: iż on się stanie Światłością świata całego. Świece te, według przyjętego w kościele zwyczaju, zapalone bywają przy konających, aby przypominając zaofiarowanie się Pana Jezusa za zbawienie ludzi, dopomogły to przez umierającemu do pogromienia napadów złego ducha z największą natarczywością przy każdej śmierci na duszę uderzającego.

Dla tego to świece te nazywają się Gromnicami, a uroczystość sama świętem Matki Boskiej Gromnicznej.

Encyklika

Jego Świętobliwości Papieża Leona XIII-go o najważniejszych obowiązkach chrześcian jako obywateli.

Czcigodnym Braciom, Patriarchom, Arcybiskupom i Biskupom katolickiego świata, którzy z Stolicą apostołską w ścisłej zostają wspólności,
Papież Leon XIII.

(Ciąg dalszy.—Zobaczyć Nr. 8.)

Oto więc naturalny porządek naszych obowiązków. Często jednak, bądź to wskutek niepomysłnych czasów, bądź to ludzkiej przewrotności porządek ten bywa spaczonym.

Zdarza się bowiem, że obowiązki obywatelskie względem państwa a' zdają się stać w przeciwieństwie do obowiązków na' onych na nich przez religią chrześciańską. Pochozi to ztąd, że ci, co stoja u steru państw albo nie szanują świętej władzy Kościoła, albo pragną ją zużyć dla swych celów. Ztąd rozterka, w której nieraz cnota na próbę i szwank jest wystawiona. Naprzeciw sobie stoja dwie władze — a obywatele otrzymują podwójne, wykluczające się wzajemnie rozkazy.

Obu stron słuchać nie mogą, bo nikt nie może służyć dwom panom. Kto słucha jednego zaniedbuje drugiego.

Ktoregoż z nich słuchać mamy w razie sprzeczności rozkazów? Nie może tu ulegać wątpliwości. Nie wolno zaprawdę dla miłości ludzi sprzeniewierzać się Bogu — grzechem, jest poniewieranie praw Chrystusowych gwoili posłuszeństwa dla władz ziemskich — poświęcanie praw Kościoła ku poszanowaniu praw świeckich.

Więcej trzeba być posłusznym Bogu niż ludziom.

W podobnych wypadkach winien każdy dać bez wahania ową odpowiedź daną przez Piotra i resztę apostołów władzom, żądającym od nich niedozwolonych rzeczy.

Wprawdzie tak we wojnie jak i w pokoju prawy chrześcianin przodować winien innym w miłości dla ojczyzny — ale mimo to winien on raczej ponieść śmierć, aniżeli odstąpić od sprawy Boga i swego Kościoła.

Ci zaś, którzy nie chcą uznać powyższych zaopatrywań na obowiązki — albo też gotowi są do napiętnowania imieniem niekarność i rokoszu wszystkich wiernych katolików stosujących się do takich pojęć — nie rozumieją wcale nawet owych praw, o których tyle mówią — nie wiedzą czego potrzeba zasadniczo do tego, aby przepisy ich mogły pozyskać istotną siłę prawną.

To, czego tu dotykamy, dobrze Wam jest wiadomem i nieraz Wam już o tem mówiliśmy. Prawo nie może być niczem innem, jak rozporządzeniem wydanem przez prawowitą władzę odpowiednio do zasad rozsądku a ku ogólnemu dobru. Tylko zaś ta władza jest prawowita, która pochodzi od Boga, pierwszego i naj-

wyższego władcy, który sam jeden może nadać człowiekowi władzę nad człowiekiem. Naturalnie nie ma tam i mowy o zasadach dyktowanych przez rozsadek, gdzie zdeptana jest prawda i prawo Boże. Wreszcie nikomu na pożytek wyjść nie może to, co sprzeciwia się najwyższemu a niezmiennemu dobru — co oddala ludzi od miłości Boga.

To też władza i powaga ziemskiej zwierzchności jest dla chrześcian poszanowania godną; widzą oni w niej, nawet wtenczas, gdyby jej dzierzyciele mniej godnymi okazać się mieli, pewien odblask potęgi i majestatu Bożego; im właśnie leży na sercy to, aby szanować prawa i słuchać ich, nie z obawy przed karą, lecz ze względu na sumienie, „gdyż Bóg nie wlał ducha bojaźni w serca nasze“ (Tymot. 1. 7.); ale gdy prawa państwa zbaczają od prawa Bożego, gdy sprzeciwiają się prawom religii chrześciańskiej i Kościoła, gdy naruszają nawet władzę Jezusa Chrystusa w osobie najwyższego Jego Namiestnika i Arcykapłana, wtenczas zdrożnem jest ich słuchać, obowiązkiem zaś opierać im się i to nie tylko w interesie Kościoła, lecz także we własnym interesie państwa samego, na którego zgubę wszystko obrócić się musi, co się dzieje z krzywdą religii. Ale z drugiej strony wyświeca to także, jak niesłusznem jest obwiniać o nieposłuszeństwo tych, którzy takie zapatrywania przedstawiają; jasną bowiem jest rzeczą, że nie odmawiają oni sprawiedliwego posłuszeństwa władzy i ustawą swego kraju, lecz tylko w tych rzeczach nie są im powolni, w których te nie mają żadnej władzy, ponieważ są ustanowione bez upoważnienia Bożego i przeciw woli Bożej i dla tego nie są ani prawem, ani ustawą. To jest, czcigodni Bracia, jak wiecie, także nauka św. Pawła Apostoła. W swym liście do Tytusa upomina on chrześcian, aby „byli poddani książętom i zwierzchnikom i rozkazów ich słuchali;“ dodając atoli następnie „do każdego dobrego dzieła powinniście być gotowi,“ daje on do zrozumienia, że jeżeli ustawy ludzkie zawierają cośkolwiek, co jest przeciwnem prawu Bożemu, jest to rzeczą słuszną i obowiązkiem nie słuchać ich. Książę Apostołów odpowiedział otwarcie tym także, którzy chcieli mu ograniczyć wolność głoszenia Ewangelii: „Osądźcie sami, czy słuszną jest przed Bogiem, słuchać więcej was, niż Boga; nie możemy przecież w żaden sposób zamilczeć, cośmy widzieli i słyszeli“ (Act. 4, 19—20).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Mowa od tronu.

przy zamknięciu parlamentu w białej sali królewskiego pałacu w dniu 25 stycznia b. r. (o godzinie 6 wieczorem).

Szanowni Panowie!

Znajdujecie się przy końcu siódmego okresu ustawodawczego parlamentu.

Minionych lat trzy tworzą w rozwoju państwa rozdział tak wielkiej doniosłości, że stało się dla mnie potrzebą serca przywieść na pamięć, do jakich rezultatów doprowadziła dla kraju wspólna praca Panów i rządów związkowych.

Zgon mego niebożczyka dziada i ojca, dwóch pierwszych błogosławionej pamięci cesarzów Niemiec, ciężko dotknął państwo; lecz w sposób pocieszający objawiła się przy tej sposobności wierność i silne monarchiczne przywiązanie ludu.

W obec Was, Panowie, jako powołanych przedstawicieli ludu, raz jeszcze wyrażam cesarską moją podziękę.

Jeżeli zmiany, które w szybkim następstwie nawięzując się do zgonu cesarza Wilhelma i Fryderyka, dokonały się w pokoju, to należy się uznanie za to także parlamentowi, którego przezorna miłość do kraju

współpracowała z gotowością, aby wzmocnić siły nasze obronne, zapewnić państwu stanowisko wszechświatowe, za pomocą którego zdolnym jest do spełnienia zadania wystąpić z należą mu w radzie ludów powagą dla dobra pokoju i cywilizacji.

W dziedzinie ekonomicznej także postąpiło ustawodawstwo znacznie przez współdziałanie Panów. Mianowicie napełnia mnie zadowoleniem to, że przez rozprzestrzenienie należnych cechom austriacy (praw) ułatwiono rzemiosłu możliwość rozwijania silniej, aniżeli dotąd swej siły odpornej i powodzenia ekonomicznego przez połączenie się ku wspólnemu działaniu.

Z szczególnem zadowoleniem powitałem postępującą naprzód przeprowadzenie myśli, wypowiedzianych w orędziu mego dostojnego dziada z roku 1881, przez dalsze wypracowanie ustawodawstwa zabezpieczającego robotnika w razie nieszczęśliwego przypadku a mianowicie przez połączenie ustawy o zabezpieczeniu w razie niezdolności do pracy i na starość.

Na zdobytych podstawach będzie można budować dalej, aby klasom roboczym dać pewność, że władze ustawodawcze serdecznie zajmują się ich słusznymi interesami i żądaniemi, i że zadowalniające ukształtowanie się ich położenia osiągnąć można li tylko na drodze pokojowego i ustawom odpowiadającego porządku. Jest to mojem gorącym życzeniem i nadzieją, że się przyszedłemu parlamentowi powiedzie w połączeniu z rządami związkowemi stworzyć skuteczne formy prawne dla ulepszeń, potrzebnych na tem polu. Uważam to za moje poważne i wzniosłe zadanie, aby wpływać na spełnienie tych nadziei.

Przez usunięcie dodatków na wdowy i sieroty wyświadczone, przy współdziałaniu Panów, urzędnikom nieocenione dobrodziejstwo. Gdyby to nie miało nawet wystarczyć, aby zadosyćuczynić wszystkim uzasadnionym życzeniom mniej korzystnie wyposażonych sfer urzędniczych, to przynajmniej dalsie, Panowie, przez swoje przyzwolenie rządowi związkowemu pewność, którą powitać należy z wdzięcznością, że ich dążności zmierzające ku dostatecznemu wyposażeniu niższych i średnich urzędów mogą liczyć na poparcie parlamentu a tem samem na szybkie urzeczywistnienie.

Za ukończoną obecnie, wierną i moźdlną pracę, dziękuję Panom w mojem i moich Dostojnych Sprzymierzeńców imieniu. Zegnam Panów z życzeniem, aby postępujący rozwój pokojowy kraju i wynikające ztąd zadowolenie ludu dane nam były jako pożądana nagroda pracy Waszej!

O stosunkach wyznaniowych.

Podobnie jak we W. K. Poznańskim i w Prusach Zachodnich, tak i u nas na Śląsku we wszystkich powiatach okazuje się w przeciągu ostatnich lat dwudziestu przyrost lub ubytek katolicyzmu. Tylko w powiatach: lewoborskim, lublinskim i trzebnickim pozostał stosunek nienaruszony pod względem wyznaniowym; liczba katolików wzrosła na tysiąc ludności w następujących powiatach w takim stosunku:

W środkowym Śląsku: W Wrocławiu o 25, w powiecie wrocławskim o 7, górskim o 27, namysłowskim o 34, Neumark o 13, w nimeckim o 18, w oleśnickim o 31, w olawskim o 3, w reichenbachskim o 20, w świdnickim o 15, w ścinawskim o 26, w strzelińskim o 20, w walbrzychskim o 102, w sycowskim o 28, w wrocławskim o 22.

Na Dolnym Śląsku: W powiecie bolkenhainskim o 3, w bolesławskim o 11, w kożuchowskim o 16, w głogowskim o 14, w zgorzelickim (wraz zmiastem) o 68, w goldberskim o 16, w jeleniogórskim o 36, w landeshutskim o 6, w lubawskim o 14, w rotenburskim o 18, w szenawskim o 5, w lignickim (z miastem) o 48, w sprotańskim o 7.

Na Górnym Śląsku: w powiecie bytomskim o 14, w tarnowsko-górskim o 34, w katowickim o 25, w zaberskim o 15, w niemodlińskim o 13, w kozielskim o 6, w klucz-borskim o 15, w głupczyckim o cztery, w rądnickim o 5, w opolskim o 17, w pszczyńskim o 12, w rybnickim o 10, w wielko-strzeleckim o 8.

Liczba protestantów wzrosła na tysiąc ludności w następujących powiatach:

W środkowym Śląsku: w powiecie brzeskim o 20, w frankensteinie o 2, w kłodzkim o 13, w bystrzyckim o 3, w milickim o 5, w ziebickim o 7, w neurodzkim o 5.

Na Dolnym Śląsku: w powiecie zielonogórskim o 15, w wojskim o 8, w zęgańskim o 10.

Na Górnym Śląsku: w powiecie grotkowskim o 3, w niskim o 27, w raciborskim o 8, w gliwickim o 23.

Z powyższej wymienionych powiatów wzrosła liczba katolików w 43 powiatach o 3—102 na tysiąc dusz w powiecie. — W tymże stosunku cofnęła się liczba protestantów i żydów w znacznej części powiatów górnośląskich. W środkowym Śląsku i na Dolnym Śląsku wzrosła liczba katolików (z wyjątkiem powiatu landeshutskiego), tylko przeważnie w powiatach, w których jest przemysł rozwinięty, jak np.

w walbrzychskim, w Wrocławiu, w powiecie zgorzelickim, lignickim itp., albo w powiatach graniczących z okolicami katolickimi, jak np. w zielonogórskim, namysłowskim, klucz-borskim, głogowskim itp.

Liczba katolików spadła w 14 powiatach, a w tychże wzrosła liczba protestantów o 3 — 27. W niskim i gliwickim powiecie pewno pomnożenie liczby koszar przyczyniło się do tego. Ponieważ jednak w tych 14 powiatach jest także 9 powiatów z przeważnie katolicką ludnością, przeto wzrost protestantyzmu w tych okolicach należy głównie przypisać znacznemu przyływowi protestanckich robotników i urzędników.

Zaznaczyć tu należy, iż liczba żydów zmniejszyła się na tysiąc ludności w powiecie bytomskim o 11, w tarnowskim o 6, w katowickim o 24, w zaberskim o 12, w pszczyńskim o 7, w wielko-strzeleckim o 6, w rybnickim o 5 i w raciborskim o 6 głów.

Sprawozdanie

o badaniach stosunków robotniczych i przemysłowych w obwodach węgla kamiennego, oparte na przeszło 220 raportach komisyjnych, zostało jako nadzwyczajny dodatek do niemieckiego „Reichsanzeigera“ dołączone.

Obejmuje ono 114 wielkich stronnictw ćwiartkowych z których 43 przypadają na objaśnienie ogólne i szczegółowe, reszta zaś obejmuje wykazy dodatkowe.

Po bliższem objaśnieniu organizacji komisji, opisuje memoriał nasamprzód przebieg zeszłorocznego strejku górniczego. Z podanego opisu nie dowiadujemy się prawie żadnych nowych szczegółów; mimo to wypada zaznaczyć, że opis odznacza się pewną bezstronnością. Jak wiadomo pierwsze bezrobocie górników wybuchło w maju r. z. w kopalniach nad rzeką Ruhr. Ruhr strejkowy rozszerzył się z wielką szybkością, gdyż już 10 maja r. z. strejkowało 10 kopalń z 160 tys. robotników. Bezrobocie w dzielnicy nad rzeką Ruhr trwało z krótką przerwą do 24 maja. Jeszcze dłużej trwał strej w okręgu Saarbrücken, przebieg zaś bezrobocia na Śląsku obejmował zaledwie kilka dni. Na Górnym Śląsku wzrosła liczba strajkujących wogóle do 6470 czyli do 15,7% ogółu robotników górniczych.

Po opisie przebiegu bezrobocia rozwodzi się memoriał nad jego przyczynami. Powszechnie wiadomo, iż bezrobocie wywołały skargi na niską płacę i na zanadto długie dniówki. Memoriał poucza nas natomiast, że część górników oświadczyła, iż nie byłoby strejkowali, gdyby ich do tego nie pobudził przykład górników z innych dzielnic węglowych. Jakkolwiek autorowie memoriału zdają się tak samo sądzić iż strejk w głównej części został wywołany agitacją robotników zagranicznych, nie można do takich i tem podobnych tłumaczeń przywiązywać wielkiej wagi. Bez wątpienia odegrał w przebiegu strejku wielką rolę „przykład z zewnątrz“, ale odegrał tylko dla tego, ponieważ wszędzie poczęły się odzywać skargi na wyzyskiwanie ze strony pracodawców.

Bardzo obszernie są następne wywody od płacy. Nas interesują z nich najwięcej wykazy dotyczące Górnego Śląska, gdzie, jak wiadomo płaca jest najniższą. Pod względem płacy rozróżniają na Górnym Śląsku trzy kategorie robotników: kopaczy (Hauer), t. zw. szleprów i robotników szychciarskich. W pierwszym kwartale 1889 r. płacono za dzień kopaczom od 1,58—2,94 marek, szleprom od 1,11—1,71 marek, robotnikom szychciarskim od 1,50—1,82 marek. Skutkiem strejku podwyższono płacę w większej części kopalń, ale jeszcze dzisiaj są na Górnym Śląsku kopalnie, w których kopaczom płacą dziennie tylko 1,39 szleprom tylko 1,30 a robotnikom szychciarskim tylko 1,42 marek.

Liczbę tę są dzisiaj tem więcej zajmujące, ponieważ górnicy westfalscy i nadreńscy występują z nowymi żądaniem w sprawie podwyższenia płacy. Robotnicy pewnej kopalni pod Bochum żądają naprzykład następującego unormowania płacy:

dla kopaczy węgla nie więcej niż 5 m. do 5,50 m.
dla hauerów I klasy nie więcej niż 4 m. do 4,50 m.,
dla hauerów II klasy nie więcej niż 3 m. do 3,50 m.,
dla szleprów I klasy nie więcej niż 3 m. do 3,50 m.
dla szleprów II klasy nie więcej niż 2,50 do 3 m.,
dla popędzających konie nie więcej niż 2,40 do 3 m.,
dla kopaczy szech, kontrolerów itp. 4 do 4,50 m.,
dla robotników dziennych po nad 18 lat więcej niż 3 m. do 3,50 m.,
dla robotników dziennych poniżej 18 lat więcej niż 2,50 m. do 2,80 m.

Z podobnemi żądaniem wystąpił także zarząd związku dla obrony interesów górników w Westfalii i prowincji nadreńskiej, a że większa część górników żądania te uważa za słuszne, o tem świadczą odbyte w zeszłą niedzielę zebrania w Gelsenkirchen, Wallenscheid itd. na których żądania stawione przez zarząd uzyskały jednogłośny przyklask.

Weteran z wojen napoleońskich

Dalszy ciąg. Zobacz Nr. 8.

— Jaki doktor?... Dobry doktor, lepszy od innych! Bo to musi pan wiedzieć, że jak zapisze receptę, to nie

taki świstek mały, jak pisze doktor Hebel! Jego recepta to taka duża jak łokieć! Subjekt z apteki ma trzy godziny co robić, bo tam nie jedno jest lekarstwo, ale dzie się! Jak nie pomoże jedno to drugie!... A Hybel to zapisuje po jednemu, aby do chorego wiele chodził i za to więcej dostał!...

Musiał jegomość zupełnie zgadzać się z wyobrażeniami starego Berka o sztuce lekarskiej, bo nie na to nie odpowiedział, tylko głową poważnie ruszał. Panicz zaś prawdopodobnie musiał już dawno z „starego cyrkulu“, umknąć do zielonej kamienicy, gdzie mógł do syta napatrzeć się Sabince, pięciu modniarkom i trzem córkom komisarza. Tak przynajmniej wyglądał, stojąc przy oknie i bębniąc po szybie palcami.

— Jest przy tem trochę dziwny ten pan doktor Szoł — ciągnął dalej Berko — ale co to do Berka należy!...

— I cóżby to być mogło? — zapytał ciekawie jegomość.

Berko spojrział na panicza, aby uwagę jego zwrócić na siebie i rzeki:

— Nu, powiadają ludzie, że jak on był tak młody jak ter z nieprzymierzając, pan Nanio, to on także miał swoją Sabinkę, „marszan des modes“ albo którą z córek komisarza. I powiadają, że jedna z nich tak mu głowę zawróciła, czy czegoś napić się dała, że on odtąd chodzi jak głupi! A jest to przecież człowiek tak mądry w piśmieniach, jakiego szukać! A jak zacznie mówić, to jakby kto z książki czytał. Tylko o tej jego Sabince czy tam „marszan des modes“ jak wspominać, to będzie płakał z radości!... Nu, co to komu szkodzi, że on płacze sobie, kiedy on dobry doktor i poczciwy człowiek!

— A przecież brakuje mu jakiejs klepki?

— Aj waj; Albo to niejednemu klepki brakuje, a przecież ludzie mu się kłaniają i mówią! Jaśnie wielmożny pan starosta, sędzia i tym podobnie!... A jeżeli komu na sumieniu lub na sercu klepki brakuje, to wtedy ludzie „aj“, i także mu się kłaniają!... Aj waj, co to za świat! Cóż temu doktor Szoł winien, że jak był młody i miał się żenić, to panna nie przyszła w to miejsce, gdzie przysięść miała. Cóż to komu szkodzi, że on odtąd przez lat czterdzieści chodzi co rok na to miejsce, aby ją tam znaleźć!... Ja zn tem jednego żyda, co stawiał na loteryję i wszystko przegrał. Ten żyd co sobota chodził i patrzył na każde ciągnięcie, jakie numera wyszły, chociaż już nie stawiał?...

— Masz słusność Berko — odrzekł jegomość, każdy z nas ma swoje ale. I ten co szuka przez lat czterdzieści swojej narzeczonej, i ten co chodzi patrzeć co sobota na numera, chociaż na loteryję nie stawiał!... Możeby czas był, pójść na objadek. Nie będę i tak wiele jadł, aby mnie w nocy nie bódł, wiesz, ten wół z węgierskimi rogami!...

V.

Reszta dnia zeszła dosyć szczęśliwie. Obiadek był smaczny, furgon zajechał przed „stary cyrkul“ i wypróżnił się, a reszty umeblowania dokonał zapobiegliwy Berko. A gdy przed wieczorem rozczulony jegomość ze synem się żegnał, był w tak dobrym humorze, jakby najmniejszego złego przeczucia nie miał. Zapomniał nawet o wole z węgierskimi rogami, który go miał tłuc dzisiejszej nocy.

Uczyniwszy tym sposobem zadość ojcowiskim obowiązkom, rozstał się z synem polecając mu, aby rad Berka zawsze słuchał, a Berkowi zaraz szepnął na ustroniu, aby czasem, jeżeli gwałtowna będzie potrzeba, dał na rachunek panu Naniowi nieco drobnych pieniędzy. Wszystko inne poruczył Berkowi, który również miał instalować korepetytora w obowiązkach swoich.

Już nad samym wieczorem, gdy skóra tygrysa, dawna spuścizna po antenatach, symetrycznie przed łóżkiem rozciągnięta była, a para pistoletów i dwa mundszutki na ścianie obok siebie wisiały, wymknął się Nanio z pod opieki Berka, i na chwilę zajrzał do zielonej kamienicy.

Ale coż tam za okropne zniszczenie zastał! Sabinka poszła za woźnego aż gdzieś za Rzeszów! Na miejscu trzech czepek i pięciu szwaczek czarnookich leżały jakieś sztaby żelazne, kłódki i łańcuchy, a komisarza z trzema córkami przeniesiono aż do trzeciego cyrkulu za to, że wbrew kalendarzowi gospodarskiemu policzył sobie w jednym roku djeły za dni sześćset dwadzieścia!...

Dla Nania było to bardzo bolesne niespodzianki! Tak nagle być osierconym ze wszystkich marzeń swoich, i wśród ludzi zostać samotnym jak palma wśród puszczy! A jacyż to ludzie? Zimni, egoiści, gderacze jak stary Berk, a co dopiero pomyśleć o kolegiach, na których obaczy się profesora matematyki z wiecznie rozczochranymi włosami, filozofii z długim, zamysłonym nosem i pana Fajara, który wykładając historję naturalną nigdzie z francuzka nie każe wymawiać g, tylko tak jak się pisze!... Gdy o tem wszystkim Nanio pomyślał, głowa go rozboleła, posmutniał jak sum i z głową spuszczoną udał się napowrót do „starego cyrkulu“, gdzie wszystko było mu tak obcem, tak pustem!

Ale pierwsze dni minęły jeszcze jako tako. Były pieniądze w kieszeni. Matka i siostry zaszyły mu do bielizny, aby jegomość nie widział, wszystkie swoje nowe talarki i dukaty z Matką Boską i bez Matki Boskiej. Było więc czem się rozerwać, a życie koleżeńskie zupełnie inną barwę miało podówczas niż dzisiaj. Było więcej serca, więcej ciepła i szczerości — a co więcej, nie było między młodzieżą owe przesycenie, owych angielskich nudów, które dzisiaj stały się formalną zarazą.

Pomiędzy kolegami, niemniej też i w towarzystwie korepetytora, który był bardzo zacnym młodzieńcem, zeszł jakoś cały tydzień, a osierocona zielona kamienica tylko dwa razy śniła mu się w nocy. Raz po pierwszej prelekcji matematyki, drugi raz po filozofii.

Dopokąd zresztą były talarki i dukaty z Matką Boską, dotąd jakoś omijały go smutne myśli. Ale talary i dukaty przebrały się prędko, a choć najpierwsze potrzeby życia były z góry przez jegomością zapłacone na cały miesiąc, to

przecież dobry humor zaczął po odrobinie od niego uciekać, a w końcu ulotnił się gdzieś cały jak kamfora.

Biedny Natio poczuł się nudzić. Wiedział on wprawdzie, że korrepetytor jego siedzi po całych dniach nad książkami, i że go jakoś to bawi. Ale było to rzeczą bardzo naturalną. Korrepetytor był ubogim młodzieńcem, który musiał kawałka chleba dochrapać się gorzką pracą. (Dalszy ciąg nastąpi.)

Z rozpraw parlamentu i sejmu.

Izba poselska na 5-tym posiedzeniu (24-go b. m.), od dawszego prezydium polnomocnictwo do złożenia w jej imieniu cesarzowi życzeń w dniu jego urodzin — i załatwiwszy kilka spraw obrachunkowych oraz przyzwalając na dalsze trwanie turyńskiego układu handlowo-celowego, przeszła do drugich obrad nad budżetem. Etat dla ministerstwa wojny i ministerstwa spraw zagranicznych został przyjęty bez dyskusji — tak samo i inne rozdziały etatu. — Następnie 6-te posiedzenie odłożono na 28-go.

Tegoż samego 24-go b. m. przyjęto w parlamencie w 3-ciem czytaniu projekt do ustawy odnoszącej się do kontroli etatu (budżetu) rzeszy niemieckiej i etatu krajowego dla Alzacji i Lotaryngii za 1889/90 rok. — Następnie przyszedł pod obrady wniosek odnoszący się do zniesienia taryfy węglowej. Dep. Schrader starał się przekonać Izbę, że wysokie ceny węglowe stały się plagą. — Deputowany Szmul wyraził obawę mówiąc, że górnośląskie węgle straciłyby znaczną część zbytu, gdyby angielskie węgle były choćby tylko o kilka fenigów tańsze — dla tego radzi, aby przyspieszyć wzrost produkcji przez przypuszczenie do pracy robotników z Galicji i Królestwa Polskiego. — Dep. hr. Kanitz zwracając uwagę, że w podróżeniu węgla zyskują nie tyle kopalnie ile zyskują kupcy, między innymi przytoczył przykład taki, że pewien handlarz zobowiązał się układowo dwie kopalnie jeszcze do 1891 roku do odstąpienia mu węgla. A jeżeli obecne ceny przetrwają, to handlarz ten zarobi w przeciągu 2 ch lat około 6 milionów. — Po dalszych jeszcze dyskusjach za i przeciw wnioskowi co do zniesienia taryfy węglowej. — Izba wniosek odrzuciła, a załatwiwszy szereg różnych petycji, odroczyła posiedzenie do dnia następnego.

Ostatnia sesja parlamentu niemieckiego trwała od 22-go października 1889 r. do 25 stycznia r. b. Odbyło się 52 posiedzeń ogólnych, 62 wydziałowych i 65 posiedzeń komisji. Ze strony rządów związkowych przedłożono następujące projekta: 9 projektów do ustaw, 3 ogólne obrachunki. 1 przegląd wydatków i dochodów rzeszy niemieckiej za 1888/89, 2 wnioski, 12 druków, sprawozdań i przeglądów. Z tych projektów 8 otrzymało przyzwolenie Izby, 1 został odrzucony. Nie załatwiono 3 ogólnych obrachunków, 1 poglądu na wydatki i dochody. Z łona parlamentu przedłożono 17 projektów, 9 wniosków, z tych 5 przyjęto, 2 odrzucono, 1 cofnięto, 9 nie załatwiono. Z wniosków, które nie zawierały projektów 2 otrzymały przyzwolenie, 4 cofnięto, nad jednym Izba przeszła do porządku obrad, 4 nie załatwiono. Komisje złożyły 12 piśmiennych i 5 ustnych sprawozdań. Nadesłano 1797 petycji, 33 oddano ks. kanclerzowi, nad 182 Izba przeszła do porządku obrad, 194 zostały uznane za załatwione uchwałami parlamentu, 72 nie uznano za nadające się do wzmianki, 17 cofnięto, 1300 nie przyszło już pod obrady nawet w komisji.

Berlin, 25 stycznia.

Marszałek Levetzow zagaja posiedzenie.

Przy stole rady związkowej zasiadają: pp. Bötticher, Herrfurth, baron Marschall.

Izba i galerye szczelnie obsadzone.

Marszałek zawiadamia Izbę o śmierci, deputowanego ks. kanonika dr. Borowskiego i wzywa do uczczenia jego pamięci przez powstanie z miejsc.

Na porządku obrad stoi trzecie czytanie ustawy przeciwko socyalistom.

W dyskusji jeneralnej zabiera głos najprzód.

Dep. Bebel (socy.), przedstawiając, że socyalnej demokracji nie wytypi się, dopóki istnieje jej źródło żywotne: nowożytnie społeczeństwo mieszczańskie z swym kapitalistycznym rodzajem produkcji.

Cała też prasa socyalistyczna nie zdradza ani śladu wzburzenia, co więcej, cieszy się nad wzburzeniem panującym w prasie „mieszczańskiej“. Robotnikom policzono za występki, że się łączą międzynarodowo pomiędzy sobą. Ale coż więcej międzynarodowe istnieje nad kapital? Czyż sam parlament przez uchwalenie milionów na okręty i linie parowcowe nie popiera stosunków międzynarodowych o handlowych o handlu i komunikacji? Cesarstwo brazylijskie zniósło posiadanie niewolników i zostało obalone; po zjednoczeniu Włoch przez rewolucję, zabrano Kościołowi należącą mu własność. Inne ważne prawo obywatelskie, prawo stowarzyszenia się, jest oddane — zdaniem mowcy — całkiem na łaskę lub niełaskę komisji państwa. W końcu zapowiada przywódca socyalnych demokratów, że stronictwo jego powróci w wielkiej liczbie do parlamentu i będzie niezmordowanie stawiać własne swoje wnioski, dopóki nie pokona większości.

Minister Herrfurth odpowiadając, zaznacza najprzód, że ustawa nie zwraca się przeciwko socyalnej demokracji jako takiej, lecz tylko przeciwko jej dążnościom szkodliwym dla ogółu.

Mówca określa twierdzenie, jakoby socyalni demokraci reprezentowali robotników, jako fałszywe, choćby się nawet wyraził „robotnik“ wzięto w najściślejszym słowa tego znaczeniu. Pilnych robotników wszelkich zawodów policzyliby socyalni demokraci, gdyby do czego przyszło, do mieszczaństwa. Ale kiedy jakiś adwokat nie ma albo sposobności, albo ochoty do pełnienia obowiązków swego zawodu i potem zwróci się do socyalnej demokracji, wtenczas cbowują go przedstawicielem robotników.

Po długich wywodach deput. Kulemann (nar. lib.),

które nie zawierały nic nowego, Izba przystępuje do specjalnych obrad.

Pojedyńcze uchwały przyjęto bez znaczniejszych rozpraw, poczem nastąpiło ogólne głosowanie imienne.

Przeciwko ustawie głosowali: Polacy, konserwatyści, (ponieważ skreślono paragraf o wydaleniu), centrum, wolnomyślni, socyalni demokraci, Alzaccy, Hanowerczycy, deput. Kröber (stronictwo ludowe) i drobna część stronictwa rządowego (ks. Carulath, dep. Lohren). Za ustawą zaś reszta stronictwa rządowego, dr. Böckel i narodowi liberalowie. Przeciwko ustawie głosowało 169 posłów, za nią zaś 98. Ustawę zatem odrzucono.

Sekretarz stanu dr. Bötticher zabiera głos i oznajmia, iż ma do parlamentu orędzie cesarskie, którego posłowie słuchają powstawszy z miejsc. Orędzie to brzmi, jak następuje:

„M. Wilhelm z Bożej łaski cesarz niemiecki i król pruski oznajmiamy, iż stosownie do artykuła 12 dokumentu konstytucyjnego, zamierzamy zamknąć obecne posiedzenia parlamentu w dniu 25 b. m. w imieniu rządów związkowych. Wzywamy zatem parlament, aby w tym celu zebrał się w wspomnianym dniu o godzinie 6 w Białej sali naszego pałacu rezydencyjnego w Berlinie.

Dan w Berlinie 24 stycznia.

(podp.) Wilhelm.

(contrasign.) Bötticher.

Marszałek Levetzow składa podziękowanie swym towarzyszom w urzędzie, wicemarszałkom, sekretarzom i kwestorom za gorliwość w popieraniu go, i wznosi okrzyk na cześć cesarza, powtórzony przez całą izbę.

Koniec około godziny 3.

O godzinie 6 zabyło elektryczne światło w Białej sali królewskiego zamku. Straż zamkowa zajęła miejsce za trone. Generalicya ukazała się w galowym stroju. Cesarzowa z następcą tronu i księciem Fryderykiem zasiadła w łożu. Trzej marszałkowie: Levetzow, dr. Buhl i baron Unruhe z Babimostu wystąpili w mundurach. Po godzinie 6 weszli parami członkowie rady związkowej i stanęli po lewej stronie tronu; deputowani zaś przed tronem; dygnitarze koronni zajęli miejsce po prawej stronie tronu. Kiedy cesarz wszedł do sali, marszałek Levetzow podniósł okrzyk na cześć jego, któremu zawtórowali wszyscy obecni. Cesarz wstąpił na tron, minister Bötticher skłonił się i pisał cesarzowi mowę na piśmie. Cesarz odczytał ją donośnym głosem. Po skończonem czytaniu oświadczył minister Bötticher, iż parlament jest zamknięty. Hrabia Lerchenfeld podniósł okrzyk na cześć cesarza.

Wiadomości z bliska i z daleka.

N. Piekary, 30-go Stycznia.

— Polowanie na zajace, przepiórki, bażanty — i cietrzewie — samice skończyło się w obwodzie opolskim jak donosiliśmy w dniu 19 bm. Ze względu na to zwracamy czytelnikom naszym uwagę na istniejący przepis prawny, według którego po 14 dniach po zamknięciu polowania na wyżej wymienione gatunki zwierząt, pod żadnym warunkiem nie pozorem sprzedawać nie wolno. Władza policyjna ma prawo wszelką wtedy sprzedaną lub na sprzedaż wystawioną zwierzę zabrać i na sprzedającego nałożyć karę, aż do 90 m. Kary takie wpływają do kasy ubogich tej miejscowości, w której rzeczono przestępstwo popełniono.

— Posłowie nasi pp. Major Szmul i Radzca Letocha stawili w sejmie wniosek, aby rząd rozpoczął już wtedy prace około uporządkowania i zgłębienia koryta Odry na przestrzeni pomiędzy Kozłem a Wrocławiem, gdy w kołach sprawą tą zainteresowanych, zbierze się na koszt nabycia potrzebnych po obu brzegach gruntów suma 1 milion 610 tysięcy i 20 marek.

Bytom. W niedzielę 2-go lutego odbędzie się tutaj na sali w Strzelnicy teatr amatorski. — Jak słyszemy odegrane będą dwie sztuczki: „Błażek opętany“ i „Werbel domowy“.

— Niedaleko Bytomia dało się uczuć w zeszły poniedziałek, jak słyszeliśmy dość silne trzęsienie ziemi — ponieważ i z Szopienice donoszą nam o takowym, być więc może że i na innych miejscach jeszcze takowe uczucie się dało.

Z pod Dąbrowy donoszą, że w kopalniach węgla po stronie polskiej, górnicy także zaprzestali pracy, żądając skrócenia pracy, większej ilości wydanego im węgla i podwyższenia płacy. — Zarząd dotąd nieprzystał jeszcze na żądanie robotników, którzy dotąd zachowują się zupełnie spokojnie.

Lipiny. Teatr amatorski, który się przed niedawnym czasem tu odbył, tak zadowolnił publiczność, że na ogólną prośbę, też same sztuczki odegrane jeszcze raz być mają 2-go lutego to jest w przyszłą niedzielę.

Katowice. Jakiś dowcipniś zrobił sobie żart i zatelegrafował do jednego z tutejszych graczy na totę, i „50,000 Marek“ wygranych w loteryi z podpisem „Dyrekcja Loteryi. Niewiadomo czy zwiedzony uwierzył w swoje szczęście, to jednakże pewno, że polegało ono tylko na nie właściwym żarcie.

Szopienice. Przepowiednie dr. Falka i na naszej okolicy sprawdzają się, gdyż tak w Szopienicach jak i w okolicy dało się czuć tak silne wstrząśnienie ziemi że cylindry na lampach uderzały o klosze — rury z pieców wypadały i przedmioty różne przewracały się.

Głiwice. Na dniu 24-go b. m. chciał sobie żołnierz tutejszej załogi, nazwiskiem Świeczek wystrząsać odebrać życie. Ciężko rannego odstawiono do lazaretu wojskowego — gdzie z powodu ciężkich ran dotąd nie mógł być jeszcze przesłuchany, to też przyczyna samobójstwa dotąd nie znana — przypuszczają jednakże, że mu się sprzykrzyło życie rekruta.

Kozł. W środę przyprowadzono tu gromadkę wychodźców, pochodzących podobno z Rosyi czy też z Polski,

których przytrzymano na stacyi w Leśnicy, ponieważ się okazało, iż nie posiadają potrzebnych na dalszą podróż pieniędzy. — Handlarz Cichy otrzymał w tych dniach z Austrii dwa wagony mięsa wieprzowego.

Proszków. (Pow. Opolski.) W seminaryum tutejszem zjawił się gość wielce niepożądany, którego się co prędzej pozbyć chciano, to jest influencya. Niestety, nie chce ona jakoś ustąpić, pomimo wszelkich starań. Obecnie musiano zamknąć seminaryum i puścić seminarzystów, ponieważ aż 35 z nich na chorobę ową zapadło.

Huczyn. Niejakiej Smolkowej robotnicy w Długiej wsi umarło dziecko. To tak oddziaływało na biedną kobietę, że popadła w chorobliwą zadumę i w napadzie rozpaczyskoczyła do bardzo głębokiej studni. Na szczęście nie się jej przytem nie stało, wczas ją też wyciągnięto.

W Kuźnicy wpadł wóz dominialny wraz z końmi do przekopu (rowu), przyczem oba konie zostały na miejscu zabite.

Głogówek. Straszną śmiercią skończył młynarz W. z Dzierżawia. Było to w dniu 17-go b. m. W. zabawił się do godziny 8-jej wieczorem w pewnej karczmie w Wiedrowicach. Opuściwszy karczmę, widocznie nie zupełnie trzeźwy, gdyż jak się zdaje wpadł do rowu młyńskiego. Poznać to można po tem, że aż pod pierś był cały zmazany. Wydobyszy się z rowu, poszedł dalej aż pod folwark Oborze. Tam zdaje się opuściły go siły, gdyż upadł na ziemię. Nie mogąc się widocznie podnieść, zdętwiał i zmarł. Tak przynajmniej tłumaczy śmierć jego Dr. S., który trupa oglądał. Trup był wprawdzie obrabowany, bo zdjęto z niego żakiet wraz z mieszkami, w którym miało być 4 marki, ale rabunek ten popełniono widocznie znacznie później, gdy W. już nieżył. Żakiet znaleziono nazajutrz w gnojowni na folwarku Oborze. Złodziejowi chodziło widocznie tył o o pieniądze, gdyż pozostawił zmierzniętemu nawet zegarek złoty i takiż pierścionek ślubny. (N. R.)

Z Kościana piszą do „Oreodownika“: We wtorek 11-go lutego rozpocznie się w Kościanie misya i trwać będzie ośm dni. Podczas misyi w dniu 16, lub 17-m lutego zjedzie tutaj ks. Biskup Likowski i będzie wiernym udziałem Sakrament Bierzmowania. W tym czasie odprawi się także czterdziestogodzinne nabożeństwo.

— Zaczęto tu w starych szpargałach dochodzić rodowodu kilku rodzin, których nazwiska mają niemieckie brzmienie; i tak polskiej rodzinie Szwarzów nakazano pod surową karą pisać się Schwarz — również dobry Polak Grygier musi się odtąd pisać Krieger; Węclewski ma się pisać Wenzel, lecz sprawa ostatnia poszła do sądu i do dziś dnia nie jest rozstrzygnięta. Kilku innych podobno w najbliższym czasie uwiadomią, jak mają swe nazwiska pisać. Wszyscy dotknięci rozporządzeniami policyi są z ojca i dziada Polakami, słabo władają niemieckim językiem, a tem mniej pisać w nim umieją; nie wątpimy więc, że tem gorliwiej bronić będą swej narodowości i zawsze prawdziwymi Polakami się okażą. Mimowoli przysługują się polskości!

Czarnków. Z powodu influencji zamknięty został na czas nieograniczony tutejszy zakład preparatów. Zdrowych uczniów wysłano do domu.

Trzeckan. Influenca szerzy się tu i w okolicy w niesłychany sposób. W wsi Runowie chowają prawie codziennie ludzi zmarłych na influencję. Śmierć zabiera mianowicie starsze osoby, które po przebyciu influencji zapadają na zapalenie płuc i umierają.

Ostrzeszów. Wskutek influencji zamknięto tutejszą katolicką, ewangelicką i żydowską szkołę tymczasowo na tydzień.

Rawicz. W poniedziałek rozpoczęto naukę w tutejszem seminaryum nauczycielskiem, przerwana wskutek influencji; połowa nauczycieli jest atoli jeszcze chora.

— Influenca wzmaga się w mieście naszym. Pewien czeladnik bednarski, po przebyciu tej choroby, zapadł na zapalenie płuc i w gorączce, gdy pilnujący go ojciec zasnął, wydalwszy się z domu, wpadł do studni, gdzie go po dwóch godzinach bez duszy znaleźiono.

Morawska Ostrawa. Przed dwoma tygodniami pojawił się tu u nas tyfus plamisty i pomimo wszelkich starań władz i lekarzy rozszerzył się znacznie. W lazarecie miejskim leży obecnie trzydziestu i dwóch chorych na tyfus, z tych 14 na tyfus plamisty. W ostatnich dniach umarło na chorobę tę dwoje ludzi, lecz pochłonie ona pewnie więcej ofiar. Wśród ludności tutejszej panuje wskutek tego wielki niepokój.

Bydgoszcz. Petricha, podejrzanego o oszukanie księdza w Ostelsku i zabranie temuż księdzu 1800 marek, sądzono zeszłej soboty po raz drugi przed sądem przysięgłych. Pierwszym razem uznali go sędziowie przysięgli winnym, ale sąd sam powiedział na to jednogłośnie, że się w głównej rzeczy na szkodę oskarżonemu pomylili i dla tego kary nie orzekał, trzeba było sądzić raz jeszcze i to się też w sobotę stało. Petricha uznano niewinnym, bo pozostała wątpliwość, czy to był on, lub też kto inny.

Rozmaitości.

* **Statystyka zakonów.** Ułożono w tych dniach statystykę rozmaitych zakonów religijnych. Z cyfr jej okazuje się, że od lat 650 zakon Franciszkanów wydał 247 świętych i błogosławionych, 1500 męczenników, 10 papieży i kardynałów, 4000 arcybiskupów i biskupów. Zakon Dominikanów: 4 papieży: Innocentego V, Benedykta XI, św. Piusa V i Benedykta XIII; nadto 80 kardynałów i 2600 biskupów. Z zakonu Benedyktynów wyszło 43 papieży, 200 kardynałów, 256 patryarchów, 600 arcybiskupów i przeszło 40,000 biskupów, nadto 25 cesarzy, królów i królowych opuściło tron, aby się schronić w klasztorach tego słynnego zakonu.

* **Apostół koczactwa.** W jednej z najbardziej uczęszczanych kawiarni berlińskich wywołał pawia cudzoziemiec powszechną sensacją i . . . wesołość. Siedział on z futrzaną czapką na głowie, w przestronnym płaszczu, przed

nim zaś stała butelka z koniakiem, do którego gość często zaglądał. Jegomość ten mustrował pilnie pakiet banknotów, samych rubli, owinięty w kawał gazaty. Następnie wyjąwszy jeden banknot, resztę zatopił w kieszeni i zawołał kelnera. Ten nie chciał jednak rubli przyjąć. Jegomością zdziwilo to: „Nie przyjmuję rubli.“ „Za 50 lat na całym świecie będzie się płaciło rublami; Francuzi rublami, Prusacy rublami! Kelner ostatecznie wymienił ruble, co jednak dziwnego gościa jeszcze nie uspokoiło. „Nie przyjmuję rubli!“ „Za 50 lat wszędzie ruble, wszystko kozackie! Prusak — kozak, Austriak — kozak, Francuz — kozak, Włoch — Kozak, wszyscy — kozacy! Nie, prędzej jeszcze niż za lat 50 wszystko będzie kozackie!“ I rzucając kelnerowi rubla na piwo, wydał się, mrużąc jeszcze ciągle pod nosem: „Wszystko kozackie!“

* **Powstrzymanie** silnego wpływu krwi przy skaleczeniu skutecznia się najlepiej za pomocą waty umoczonej w wodzie gorącej i przyłożonej natychmiast do rany. Działanie jest szybkie ale tylko przy zmaczaniu w wodzie gorącej.

* **Biedak** mający wiele dzieci a małe dochody, znalazł oszczędny sposób żywienia ich. W czasie wieczery zgrupował wszystkie, mawiał do nich: — „Kto się obejdzie bez kolacyi, (wieczery) dostanie 5 fen.“ Dzieci chętnie na to przystały. Nazajutrz rano, znów inny układ następował. — „Kto chce mleka na śniadanie, musi dać 5 fen.“

* **Podróżny** zmrożony usiadł tak blisko przy ogniu że aż popalił buty. — „Pan spalisz ostrogi, rzekła dziewczyna posługująca. — Chyba chcesz powiedzieć że buty? — Nie, te się już spaliły.“

Ofiary. Na poparcie misyi zagranicznych nadesłał nam p. G. z Berlina — 2 Marki, które wysłaliśmy do kąd należy — nadmienając, że w ogóle na wszystkie dobre cele szpalty nasze stoją otworem dla wszystkich Czytelników.

(Za wszelkie Ogłoszenia, oraz za Reklamy podane poniżej, Redakcyja nie bierze żadnej odpowiedzialności.)

— **Polakom w Berlinie** niniejszem donoszę, iż w kościele św. Piusa, na Pallisaden-Strasse 73, w każdą niedzielę i w każdą uroczystość odprawia się o godzinie 10-tej zrana **polskie nabożeństwo.** Ksiądz Frank.

Ceny targowe we Wrocławiu.

Z dnia 29 stycznia 1889.

	od Marek do Marek
Pszonica	8,80 — 9,40
Zyto	8,65 — 8,90
Jęczmień	8,75 — 9,25
Owies	8,80 — 8,45
Groch	8,75 — 9,25
Kartofle za cetnar od 1,50—2,00 marek.	
Masło za funt	1,20 — 1,40
Jaja za kopę	4,00 — 4,20
Siano za 50 kigr.	3,30 — 3,60
Słoma za kop. a 600 kigr.	40,00 — 44,60

Kurs pieniędzy urzędowy:

Ruble rosyjskie 2,26 Mrk.
Floreny wagi austriackiej 1,72 Mrk.
Banknoty francuskie za 100 fr. — 81.

4 **Balowe materye jedwabne od 95 f. do 1480** mk. za metr, gładkie prążkowane i mieszane przesyła cząstki i w całości, ocelne i opletone fabryka **G. Henneberg** [c. k. liwerant nadw] **Zürich.** Wzory odwrotnie. Od listów 20 fen. port.

Objawy Influenzy i charakterystyczną katarowe zaatakowanie nosu i śluzowych osłoniwie organów oddechowych, przy równocześnie łabości ciała i bólu głowy. Na pozbycie kataru powinien najprzód chory pamiętać, a nie nie okazuje się tu tak skuteczne jak od długich lat wypróbowane **Fay'a prawdziwe sodeniskie pastylki mineralne** w gorącym mleku rozpuszczone, dziennie kilka razy używane. Spowodowana tem ulga i polepszenia są nadzwyczajnie wielkie. **Fay'a prawdziwe sodeniskie pastylki mineralne** są do nabycia po wszelkich aptekach i drogeriach po 85 fen.

(N A D E S Ł A N O.)

Uwaga dla palących!

Kto pragnie palić dobre papierosy i wyborne tureckie tytonie, niechaj kupuje wyroby z fabryki „Vulkan“ J. P. J. Komendzińskiego w Dreźnie, a zapewne się nie oszuka.

Amatorzy i znawcy papierosów.

Skład buxkinu z fabryk angielskich i niemieckich. — Mielek & Co. Frankfurt a/M.

Dostarcza po cenach fabrycznych osobom prywatnym wszelkie materye na ubranie, dla panów i chłopców itd. od 2,30 marek za meter aż do najlepszych angielskich nowości. Wzory i próby wysyłam franco!

Au bon marché.

Świeżo, pod wyżej oznaczoną firmą, w Bytomiu, przy ulicy Gliwickiej, w domu p. Klugusa, założony

Magazyn Miod

poleca Kapelusze damskie i dziecięce, podług najnowszej mody. Toczki i kapoty. — Wstążki, pióra, kwiaty — koronki i hafty. — Woalki, welony ślubne, oraz różne materye koronkowe i jedwabne do przybrania sukien, a wszystko w jak najwiękzym wyborze.

Obstalunki w zakres mody wchodzące przyjmuję każdej chwili, przyrzekając jak najstaranniejsze wykonanie.

Szanowną Publiczność upraszam o łaskawe poparcie przedsięwzięcia mego i zaszczytne dla mnie zaufanie, któremu godnie odpowiedzieć jak najusilniej starać się będę — przyrzekając sumienną usługę, dobry towar i nizkie bardzo ceny.

Z szacunkiem

W. Czerniejewska.

Do taniego sklepu towarów kolonialnych

połączonego z

handlem żelaza

niech każdy idzie chcący kupić tanio za gotówkę, a kupi po tych samych cenach co w Bytomiu

Z uszanowaniem

J. Freund.

Ważne dla katolików!

Nakładem redakcyi „Gwiazdy Piekarskiej“ wyszła z druku poraz czwarty, z wydania rzymskiego św. Kongregacyi i tamże jest do nabycia

książeczka pod tytułem:

„O Częstej Komunii“.

Święta Kongregacya Rituum świeżo „O codziennej Komunii św.“ głos Kościoła św. w następnych słowach ponowiła: „Quotidianae Communionis Consuetudinem laudandum esse ac promovendum usum frequenter suscipiendi sanctissimam Eucharistiam, juxta Concilii Trident. Sess. XIII. cap. 8. dispositionem. 11. Monitore Ecclesiastico an. 1886 pag 53. — „Jeżeli kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki.“ (Ewangel'a św. Jana, Rozdz. VI. w. 52). — Cena książeczki na grubym i silnym papierze 60 fen. — Skład główny w Redakcyi „Gwiazdy Piekarskiej“ w Bytomiu G. Sl. — Handlującym odstępuje się odpowiedni rabat. (Kto zaś z kupujących nabędzie 10 egzemplarzy dostanie jedną w dodatku bezpłatnie).

Obecnie wyszła z druku nakładem „Gwiazdy Piekarskiej“ broszurka, p. t.

ROLNIK

w stosunku do kopalni.

Napisał ją

p. LETOCHA,

radzca sądowy, poseł do parlamentu niemieckiego i sejm pruskiego.

Książeczka ta bardzo pożądana nie tylko dla robotników, ale dla każdego właściciela czyli posiadziela jakiegokolwiek gruntu lub choćby domu.

Jest do nabycia za cenę 25 fen. w Redakcyi i Ekspedycyi „Gwiazdy Piekarskiej“. — Księgarnie i Handlujący książkami otrzymają odpowiedni rabat.

Świeżo wyszła z druku

Książeczka
pod tytułem

O b r a z

Najsw. Dziewicy

zawierająca
dwie powieści

i to prawdziwe:

1-szą „Marianna 60-letnia wdowa i jej 16-letnia córka;“
oraz
2-gą „Zakonniczy z góry św. Bernarda.“

Przełożył z francuskiego
Ksiądz Nestor Bieroński,
wydał

Stanisl. Kostka Czerniejewski,
i tamże jest do nabycia po
15 fen. — Bytom, Gliwicka
ulica Nr. 13.

Manneschwäche

vorzüglich über die hartnäckigen, unheilbaren Fälle, heilt gründlich und dauernd ohne Berufsstörung, gestützt auf 27-jährige Erfahrung

Prof. med. Dr. Bisenz

Spezialarzt für Geschlechtskrankheiten.

Wien IX. Porzellangasse 31a.

Auch brieflich sammt

Besorgung der Arzneien.

Dasselbst zu haben das

Werk: „Die männlichen

Schwächen, deren Ursachen

und Heilung“ (14. Auflage.)

Preis 1 Mk. 20 Pf. in Briefmarken incl. Francatur.

Szanownym interesentom donoszę, że przeniosłem moje mieszkanie i sklep do pokoi, które przedtem zajmował pan **Józef Manka. N. Piekary.** **Fr. Schwider.**

Buda kramarska

drzewianna, na placu pod kalwaryą oraz budka z półtem wraz z całym towarem, jest tania do sprzedania. Wiadomości udzieli Ekspedycyja „Gwiazdy Piekarskiej“.

Młody zecer

może się zaraz zgłosić na stałą robotę do drukarni „Gwiazdy Piekarskiej.“

Słabość męską

skutki szczególniej tajnych grzechów młodości, oraz innych nadużyć niszczących zdrowie, jak pewno i trwale usunąć, może jedynie w licznych wydaniach rozpowszechniona już książka ilustrowana:

Dr. Retau'a Ochrona własna

Cena wydania polskiego:

1 Marka.

Cena wydania niemieckiego:

3 Marki.

Tysiące znalazło w niej objaśnienie swych cierpień, a za użyciem kuracyi w książce tej zaleconej, zupełną swą siłę męską. Za nadesłaniem franko należytości, otrzyma się książkę w kopercie franko przez Magazyn Wydawnictwa R. F. Bierey w Lipsku (Verlage-Magazin Leipzig, Neumarkt 34.)

Za niższą cenę

do nabycia

Zywoty

Świątych Pańskich

jeden egzemplarz, w 4-ch tomach, oprawny. Dawniejsza cena 9 marek — oddaję za **7 m. 50 fen.** Ktoby sobie życzy je nabyć, niech się zgłosi pod adres

M. A. Gorell.

Berlin 25. — Aleksanderstrasse 59. Hof. II.

Do sprzedania!!

mocny stół sklepowy i dwie szafy dla kupca, gdzie można się dowiedzieć w Ekspedycyi „Gwiazdy Piekarskiej“ w domu pana **Scheligi.**

Obuwie

męskie i damskie

rozmaitych form i droższe i tańsze

według żądania

wykonywa akuracjami i sumiennie

na obstalunek

ale tylko ludziom rzetelnym

Franciszek Kurtz

w Bytomiu, ulica Piekarska Nr. 52.

Lecznicze górnych Węgier

oraz

TOKAJSKIE WINA

dla chorych i rekonwalescentów

poleca

Handel Win

Schierse & Franke.

w Bytomiu, na Górnym Śląsku.

Bulewar Nr. 28, naprzeciwko Poczty.

„MIESIECZNIK“

Zeszyt VIII.,

już wyszedł i zawiera bardzo zajmujące rzeczy;

Cena 15 fen.

Zamawiać można w ekspedycyi „Gwiazdy Piekarskiej“ na pocztę jak i u pp. agentów.

Fr. Schwider.

DRUKARNIA

„GWIAZDY PIEKARSKIEJ“

w Niem. Piekarach

poleca się

do wykonywania

wszelkich robót drukarskich;

jako to:

PISMA CZASOWE, DZIEŁA, BROSZURY, KATALOGI,

NAGŁÓWKI, WEKSLE, AKCJE, KWITY, KUPONY,

KART POLECAJĄCE I WIZYTOWE, CENNIKI I RA-

CHUNKI, ETYKIETY, CYRKULARZE, PLAKATY

i wszelkie inne prace drukarskie.